

Temat 34. Dziewiąte i dziesiąte przykazanie

Dziewiąte i dziesiąte przykazanie odnosi się do wewnętrznych aktów odpowiadających grzechom przeciwko szóstemu i siódmemu przykazaniu. Grzechy wewnętrzne mogą wykrzywiać sumienie. Walka z grzechami wewnętrznymi jest częścią chrześcijańskiego dążenia do kochania całym sercem, całym umysłem i ze wszystkich sił. Czystość serca oznacza posiadanie świętego sposobu odczuwania.

16-12-2022

„Nie będziesz pożądał żony swojego bliźniego. Nie będziesz pragnął domu swojego bliźniego ani jego pola, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twojego bliźniego” (Pwt 5, 21).

„Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5, 28).

Uświęcać świat wewnętrzny

Słowa Jezusa w odpowiedzi na pytanie o to, co jest najważniejsze w Prawie, pokazują, że życie moralne nie sprowadza się do kilku zewnętrznych aktów, ale jest czymś głębszym: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem i

całą swoją duszą, i całym swoim duchem, i całą swoją mocą” (Mk 12, 30). Świętość, która jest zawsze darem Bożym, nie polega bowiem na życiu bez grzechów ciężkich, ale na życiu pełnym Bożej miłości; miłości, która wymaga wewnętrznego ładu i harmonii, nieosiągalnych dla człowieka bez udziału łaski, ale dostrzegalnych u ludzi świętych. Jednocześnie odpowiedź na ten dar Boży jest w naszym zasięgu; tak wielu naszych braci i sióstr w wierze potrafiło sprawić, że ta łaska przyniosła owoce dzięki ich osobistym wysiłkom: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem” (Mt 25,20).

Ten wewnętrzny ład i harmonię nazywamy „czystością serca”, którą Jezus wychwala w Kazaniu na Górze, a która pozwala nam także na szczególne otwarcie się na bliźniego: „Tą drogą wchodzimy w relację z

bliżnim, która ze względu na miłość, okazywaną przez Boga w Jezusie Chrystusie, jest powołaniem do piękna *wierności, wielkoduszności i autentyczności*. Lecz aby żyć w ten sposób — to znaczy pięknem wierności, wielkoduszności i autentyczności — potrzebujemy nowego serca, napełnionego Duchem Świętym [...]. Poprzez *dar nowych pragnień* (por. Rz 8, 6) [...] Pragnienie zgodnie z Duchem, pragnienie w rytmie Ducha, pragnienie z towarzyszeniem muzyki Ducha (...) Tym właśnie jest Dekalog dla nas, chrześcijan: kontemplowaniem Chrystusa, byśmy otworzyli się na przyjęcie Jego serca, by przyjąć Jego pragnienia, by przyjąć Jego Ducha Świętego” ^[1].

Troska o osoby i dobra materialne jest dobra sama w sobie, ale wymaga porządku uwzględniającego całościowe dobro osoby, które dla chrześcijanina konkretyzuje się w tej

miłości Boga, która obejmuje całą osobę: jej rozum, serce i resztę zdolności. Dobra materialne, choć niezbędne jako środki do życia, nie są w stanie zaspokoić dążenia do nieskończoności obecnego w ludzkim sercu, które jest stworzone dla Boga i które nie zadowala się dobrobytem materialnym. Ten dobrobyt, gdy nie jest zintegrowany z życiem według Ducha Świętego, często przytępia umysł i serce oraz utrudnia prawdziwą miłość do bliźnich i rozpoznawanie ich potrzeb.

Grzechy wewnętrzne

Dziewiąte i dziesiąte przykazanie odnosi się do aktów wewnętrznych odpowiadających grzechom przeciwko szóstemu i siódmemu przykazaniu, które tradycja moralna klasyfikuje jako grzechy wewnętrzne. W pozytywnym sensie nakazują żyć czystością (dziewiąty) i wyrzeczeniem się dóbr materialnych

(dziesiąty) w myślach i pragnieniach, zgodnie ze słowami Pana:

„Błogosławieni czystego serca,
albowiem oni Boga oglądać będą” i
„Błogosławieni ubodzy w duchu,
albowiem do nich należy królestwo
niebieskie” (Mt 5, 3.8).

Na początku należałoby poruszyć kwestię tego, czy jest sens mówić o grzechach wewnętrznych; innymi słowy, dlaczego klasyfikuje się negatywnie działania rozumu i woli, które nie mają odbicia w zewnętrznych negatywnych działaniach?

Odpowiedź nie jest oczywista, bowiem w podanych nam w Nowym Testamencie wykazach grzechów znajdujemy głównie czyny zewnętrzne (cudzołóstwo, nierząd, zabójstwo, bałwochwalstwo, czary, kłótnie, gniew itp.) Jednak w tych samych spisach można zauważyć również pewne akty wewnętrzne

(zazdrość, pożądliwość, chciwość) wymienione jako grzechy^[2].

Sam Jezus tłumaczy, że to z serca człowieka pochodzą „złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa” (Mt 15, 19). Natomiast w szczególnej dziedzinie czystości naucza, że „każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5, 28). Z tych tekstów wypływa ważna uwaga dla moralności, gdyż pozwalają one zrozumieć, że źródło ludzkich czynów, a więc dobra lub zła osoby, znajduje się w pragnieniach serca, w tym, czego człowiek „pragnie” i co wybiera. Zło morderstwa, cudzołóstwa, kradzieży nie tkwi przede wszystkim w fizycznych aspektach czynu, ani w jego konsekwencjach (które również odgrywają ważną rolę), ale w woli (w sercu) mordercy, cudzołożnika,

złodzieja, który decydując się na ten konkretny czyn, wyraża *pragnienie* swojej woli: decyduje się na kierunek sprzeczny z miłością bliźniego, a więc również z miłością Boga.

Wola zawsze kieruje się ku temu, co postrzega jako dobro, ale czasem jest to dobro pozorne, coś, co tu i teraz nie może być podporządkowane dobru osoby jako całości. Złodziej pragnie czegoś, co uważa za dobro, ale fakt, że przedmiot ten należy do innej osoby, sprawia, że wybór zabrania tego przedmiotu dla siebie nie może być uporządkowany pod kątem jego dobra jako osoby, czy też, inaczej mówiąc, pod kątem ostatecznego celu jego życia. W tym sensie akt zewnętrzny nie jest konieczny do osądzenia woli w sensie negatywnym. Ten, kto decyduje się na kradzież jakiegoś przedmiotu, nawet jeśli później z powodu nieprzewidzianego zdarzenia nie może tego zrobić,

postąpił źle. Dokonał wewnętrznego dobrowolnego aktu przeciwko cnocie sprawiedliwości.

Dobro i zło osoby określone są w woli, dlatego, najściślej mówiąc, powinniśmy używać tych kategorii w odniesieniu do pragnień (chcianych, przyjętych), a nie do myśli. Mówiąc o rozumie używamy innych kategorii, takich jak prawda i fałsz. Kiedy dziewiąte przykazanie zabrania „nieczystych myśli”, nie odnosi się do obrazów, ani do samej myśli, ale do poruszenia woli, która godzi się na nieuporządkowaną przyjemność, jaką wywołuje w niej pewien obraz (wewnętrzny lub zewnętrzny)^[3].

Grzechy wewnętrzne można podzielić na:

– złe myśli: są to wyobrażenia o grzesznym czynie bez zamiaru zrealizowania go. Może stać się grzechem śmiertelnym, jeżeli dotyczy ciężkiej materii i poszukuje

się go albo przyzwala się na rozkoszowanie nim;

– złe pragnienie (desiderium): ogólne wewnętrzne pragnienie grzesznego uczynku, w którym człowiek znajduje upodobanie. Nie jest ono zbieżne z zamiarem dokonania go (co oznacza zawsze skuteczną wolę), chociaż w niemałej liczbie przypadków uczynek ten zostałby popełniony, gdyby nie istniały pewne powody powstrzymujące człowieka (takie jak konsekwencje czynu, trudność dokonania go, i tak dalej);

–grzeszna radość: to rozmyślne zadowolenie ze złego uczynku już dokonanego przez samego siebie albo przez innych. W pewien sposób odnawia grzech w duszy.

Grzechy wewnętrzne są same w sobie mniej poważne niż odpowiadające im grzechy zewnętrzne, ponieważ czyn zewnętrzny manifestuje na ogół

intensywniejsze pragnienie. W rzeczywistości jednak są one bardzo szkodliwe, zwłaszcza dla ludzi, którzy szukają obcowania i przyjaźni z Bogiem, ponieważ:

—popęlnia się je z większą łatwością, wystarcza bowiem samo przyzwolenie woli; a pokusy mogą być częstsze;

—zwraca się na nie mniejszą uwagę, gdyż czasem przez niewiedzę, a czasem przez pewien współudział namiętności, nie są uznawane za grzechy, przynajmniej powszednie, jeśli przyzwolenie było niedoskonałe.

Grzechy wewnętrzne mogą zniekształcać sumienie, np. gdy ktoś przyznaje się do wewnętrznego grzechu powszedniego rutynowo lub z pewną częstotliwością, mimo że chce uniknąć grzechu śmiertelnego. To zniekształcenie może prowadzić do przejawów drażliwości, braku miłości, ducha krytycznego,

ustępowania przed częstymi pokusami bez wytrwałej walki z nimi itp.^[4]. W niektórych przypadkach może nawet prowadzić do niechęci uznania wewnętrznych grzechów, maskując je uzasadnionymi racjami, które w końcu coraz bardziej mącą sumienie. W konsekwencji łatwo rośnie miłość własna, pojawiają się zmartwienia, pokora i szczerza skrusza stają się bardziej kosztowne i można pozostać w stanie letniości.

Walka z grzechami wewnętrznymi, czyli kształtowanie w sobie moralnej subtelności i równowagi, nie ma nic wspólnego ze skrupułami, które są wyolbrzymieniem wewnętrznej wrażliwości i mogą stać się prawdziwym zaburzeniem psychicznym.

Walka z grzechami wewnętrznymi jest częścią chrześcijańskiego zobowiązania do kochania całym

sercem, całym umysłem i ze wszystkich sił. Pomagają nam w tym:

– częste przystępowanie do sakramentów – które dają nam łaskę albo pomnażają ją w nas i uzdrawiają nas z naszych codziennych utrapień;

– modlitwa, umartwienie i praca – w szczerym poszukiwaniu Boga;

– pokora – która pozwala nam uznać nasze braki, bez ulegania rozpacz z powodu naszych błędów – oraz zaufanie do Boga, świadomość, że jest On gotów zawsze nam przebaczyć;

– ćwiczenie się w szczerości wobec Boga, wobec nas samych i w kierownictwie duchowym, w starannej dbałości o rachunek sumienia.

Czystość serca

Te dwa przykazania, rozpatrywane w szerokim ujęciu, uwzględniają wewnętrzne mechanizmy, które leżą u podstaw każdego grzechu. W sensie pozytywnym przykazania te wzywają do działania z właściwą intencją, z czystym sercem. Mają one zatem ogromne znaczenie, gdyż nie poprzestają na zewnętrznym rozpatrywaniu uczynków, ale rozważają źródło, z którego te uczynki wynikają.

Ta wewnętrzna dynamika ma fundamentalne znaczenie w chrześcijańskim życiu moralnym, gdzie dary Ducha Świętego i cnoty przez niego wlane są kształtowane przez szczególną dyspozycję osoby ludzkiej. W tym sensie istotne znaczenie mają cnoty moralne, które są usposobieniem woli i innych pragnień do czynienia dobra. Biorąc pod uwagę te elementy, można odrzucić pewną karykaturę życia moralnego jako walki o unikanie

grzechu, odkrywając ogromną pozytywną panoramę wysiłku wzrastania w cnocie (oczyszczania serca) w ludzkiej egzystencji, a w szczególności w egzystencji chrześcijanina.

Przykazania te odnoszą się zwłaszcza do grzechów wewnętrznych przeciwko cnotom czystości i sprawiedliwości, co dobrze oddaje tekst Pisma Świętego, który wymienia „trzy rodzaje pożądania, czyli pożądliwości: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pychę życia (por. 1 J 2, 16)” (*Katechizm*, 2514).

Każdy człowiek odkrywa w sobie pewne nieuporządkowane skłonności, które tradycja moralna nazwała pożądliwościami.

Katechizm wyjaśnia to mówiąc o „buncie «ciała» wobec «ducha». Pożądanie jest konsekwencją nieposłuszeństwa grzechu pierwotnego” (*Katechizm*, 2515).

Po grzechu pierworodnym nikt nie jest wolny od pożądań, z wyjątkiem Pana Naszego Jezusa Chrystusa i Najświętszej Dziewicy.

Chociaż pożądliwość sama w sobie nie jest grzechem, to jednak skłania do grzechu i wywołuje go, gdy nie poddaje się rozumowi oświeconemu przez wiarę i wspomaganemu przez łaskę. Jeśli zapomni się o istnieniu pożądliwości, łatwo jest pomyśleć, że wszystkie doświadczane gwałtowne pragnienia „są naturalne” i że nie ma nic złego w uleganiu im. Wielu ma świadomość, że to fałszywe założenie, gdy weźmiemy pod uwagę, co dzieje się np. z impulsem popychającym do przemocy, który jest uznawany za coś negatywnego, czego należy unikać. Jeśli chodzi o czystość, uznanie, że „naturalne” bodźce są niewłaściwe nie przychodzi już tak łatwo. Dziewiąte przykazanie pomaga nam zrozumieć, że tak nie jest i że pożądliwość

skrzywiła naturę; a zatem to, co jest przeżywane jako naturalne, jest często konsekwencją grzechu i wymaga opanowania. To samo można powiedzieć o nieumiarkowanym pożądaniu bogactwa, czy też chciwości, do których odnosi się dziesiąte przykazanie.

Istotne jest, aby rozpoznawać to nieuporządkowanie spowodowane w nas przez grzech pierworodny i przez nasze grzechy uczynkowe, zważywszy że taka wiedza:

– *pobudza nas do modlitwy*: tylko Bóg odpuszcza nam grzech pierworodny, który dał początek pożądliwości i tak samo tylko z Jego pomocą zdołamy przezwyciężyć tę nieuporządkowaną skłonność; łaska Boga uzdrawia naszą naturę z ran grzechu (a także wznosi ją do porządku nadprzyrodzonego);

– *uczy nas miłować całe stworzenie*,
ponieważ ukazało się dobre
wychodząc z rąk Boga; to nasze
nieuporządkowane pragnienia
sprawiają, że można czynić zły
użytek ze stworzonych dóbr.

Walka o czyste i uwolnione serce

Czystość serca oznacza odczuwanie
w *święty* sposób. Z Bożą pomocą i
dzięki osobistemu wysiłkowi
człowiek przybliża się coraz bardziej
do „czystości serca”: czystości „myśli”
i pragnień. To oczyszczenie lub
czystość serca jest metaforą
wzrastającej wolności serca do
miłości.

Oдноśnie dziewiątego przykazania,
chrześcijanin osiąga tę czystość
dzięki łasce Bożej oraz dzięki cnocie i
darowi czystości, czystości intencji,
czystości spojrzenia i modlitwie^[5].

Czystość spojrzenia nie ogranicza się
do odrzucenia oglądania obrazów

wyraźnie nieodpowiednich, ale wymaga oczyszczenia sposobu korzystania z naszych zmysłów zewnętrznych, co skłania do patrzenia na świat i innych ludzi za pomocą spojrzenia nadprzyrodzonego. Jest to pozytywna walka, która pozwala człowiekowi odkryć prawdziwe piękno całego stworzenia, a w sposób szczególny piękno tych, którzy zostali ukształtowani na obraz i podobieństwo Boga^[6].

„Czystość domaga się *wstydlivosti*. Jest ona integralną częścią umiarkowania. Wstydlivość chroni intymność osoby. Polega ona na odmowie odsłaniania tego, co powinno pozostać zakryte. Wstydlivość jest związana z czystością, świadczy o jej delikatności. Kieruje ona spojrzeniami i gestami, które odpowiadają godności osób i

godności ich zjednoczenia”
(*Katechizm*, 2521).

Jeśli chodzi o dobra materialne, dzisiejsze społeczeństwo zachęca do konsumpcjonizmu i samouwielbienia z taką siłą, że zagraża to nawet stabilności rodziny. Wielu ludzi zbyt późno uświadamia sobie, że skoncentrowali swoje życie na wykonywanym zawodzie, na zdobywaniu pieniędzy i pozycji, a zaniedbali inne, ważniejsze aspekty swojej egzystencji: relację z Bogiem i rodzinę.

Przesadna waga, jaką przywiązuje się dzisiaj do dobrobytu materialnego ponad wieloma innymi wartościami, nie jest oznaką postępu ludzkiego. Oznacza pomniejszenie i poniżenie człowieka, którego godność opiera się na byciu stworzeniem duchowym powołanym do życia wiecznego jako dziecko Boże (por. Łk 12, 19-20).

„Dziesiąte przykazanie żąda usunięcia zazdrości z serca ludzkiego” (Katechizm, 2538). Zazdrość jest wadą główną. To przejaw „smutku doznawanego z powodu dobra drugiego człowieka” (Katechizm, 2539). Z zazdrości może wynikać wiele innych grzechów: nienawiść, obgadywanie, oszczerstwo, nieposłuszeństwo itp. Zazdrość jest odrzuceniem miłości. Aby z nią walczyć musimy żyć cnotą życzliwości, która prowadzi nas do pragnienia dobra innych ludzi jako przejawu naszej miłości do nich. W tej walce pomaga nam również cnota pokory, bo nie wolno nam zapominać, że zazdrość często pochodzi z pychy (Por. *Katechizm*, 2540).

Aby móc kochać całym sercem i ze wszystkich sił, potrzebny jest ład wewnętrzny, który zapewnia łaska i cnoty, a który nie pozostaje zwykłą abstynencją, która co najwyżej unika

najcięższych grzechów, ale osiąga tę pełną pokoju harmonię, jaką mają ludzie święci.

Pablo Requena

Bibliografia podstawowa

—*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2514-2557.

Polecane lektury

—Św. Josemaría, Homilia *Albowiem Boga oglądać będą*, w *Przyjaciele Boga*, 175-189; Homilia *Oderwanie się*, w *Przyjaciele Boga*, 110-126.

^[1] Franciszek, Audiencja, 28-11-2018.

^[2] *Por.* Ga 5,19-21; Rz 1,29-31; Kol 3,5. Św. Paweł, po dokonaniu wezwania do powstrzymania się od nierzędu, pisze: „aby każdy umiał utrzymywać ciało własne w świętości i we czci, a nie w *pożądliwej namiętności*, jak to czynią nie znający Boga poganie (...). Nie powołał nas Bóg do nieczystości,

ale do świętości” (1 Tes 4, 3-7).
Podkreśla zatem znaczenie uczuć,
które są początkiem działań, i
ukazuje konieczność ich
oczyszczenia dla świętości.

[3] — Dzięki temu łatwo zrozumieć
różnicę między "odczuwaniem" a
"przyzwoleniem", które odnosi się do
pewnej namiętności lub poruszenia
wrażliwości. Dopiero gdy ktoś zgadza
się z wolą, można mówić o grzechu
(jeśli materia była grzeszna).

[4] — „Nurzasz się w pokusach, narażasz
się na niebezpieczeństwo, igrasz ze
spojrzeniem i wyobraźnią, pleciesz
o... głupstwach. — A potem lękasz
się, że nachodzą cię wątpliwości,
skrupuły, zamęt, smutek i
zniechęcenie.— Musisz przyznać, że
jesteś mało konsekwentny” (Św.
Josemaría, *Bruzda*, 132).

[5] — „Za pomocą łaski Bożej osiąga to
oczyszczenie: przez *cnotę i dar*
czystości, ponieważ czystość pozwala

miłować sercem prawym i
niepodzielnym; przez *czystość
intencji*, która polega na dążeniu do
prawdziwego celu człowieka;
ochrzczony stara się z prostotą
rozpoznawać wolę Bożą i pełnić ją
we wszystkim (por. Rz 12, 2; Kol 1,
10); przez *czystość spojrzenia*,
zewnątrznego i wewnętrznego; przez
czuwanie nad uczuciami i
wyobraźnią, przez odrzucenie
jakiegokolwiek upodobania w
myślach nieczystych, które skłaniają
do odejścia z drogi Bożych
przykazań: «Widok roznamiętnia
głupich» (Mdr 15, 5); przez
modlitwę” (*Katechizm*, 2520).

[6] „Oczy! Przez nie przenika do duszy
wiele niegodziwości. — Ileż to złych
doświadczeń jak w przypadku
Dawida!... — Gdy będziecie strzegli
swego wzroku, skutecznie
zapewnicie ochronę swego serca”
(Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 183).
„Boże mój! We wszystkim, co widzę

znajduję urok i piękno: stale będę pilnował swego wzroku, w imię Miłości” (Św. Josemaría Escrivá, *Kuźnia*, 415).

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/temat-34-
dziewiate-i-dziesiate-przykazanie/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/temat-34-dziewiate-i-dziesiate-przykazanie/)
(13-08-2025)